

Uniwersalna roślina.

W angielskich kolach przemysłowych wielkie zainteresowanie wywołało ostatnio powstanie poważnego przedsiębiorstwa, mającego eksploatować wyhodowaną drogą szereg szczepień i krzyżowań roślin, posiadającą wręcz nadzwyczajne właściwości. Roślina ta nazwana „brotex”, rośnie bardzo szybko, gdyż w ciągu półtora roku osiąga wysokość ćwierć i pół — trzech metrów i grubość do 25 cm. Nie wymaga ona specjalnie żyznej gleby ani odpowiednio łagodzącego klimatu. Z jednego akra, czyli trzy ćwierci morga zasadzonego tą rośliną można uzyskać 1.692 kg. włókna, nadającego się do przeróbki na nici jedwabne, 5.450 kg. miazgi, nadającej się do wyrobu lepszych gatunków papieru, oraz 2.378 kg. nasienia, z którego otrzymuje się wyborny olej pastewny dla bydła. Dotychczasowe doświadczenia z tą niezwykłą rośliną dały podobno świetne wyniki. Można o tem zresztą sądzić na podstawie nazwisk osób, które stanęły na czele przedsiębiorstwa, mającego eksploatować „brotex”; na czele figurują b. kanclerz Richard Horne i lord Selbourne.

Pytania i odpowiedzi

Wycięcie łożyska u krowy.

Pytanie. U krowy mojej lat 12, która urodziła 2 bliźniąt, łożysko w całości nie odeszło. Krowa traci śmietankę i mleko.

K. z P.

Odpowiedź. Wycięcie łożyska należy powierzyć lekarzowi weterynarii. Jeżeli pan sprawę tę zaniedba, traci pan krowę, gdyż najczęściej odbija się to ujemnie na narządzie rozrodczym i wymieniu. Żadne przepłukania nie pomagają, gdyż na trzeci dzień po porodzie szyjka macicy jest zamknięta. Rozchodzi się zaś o przepłukanie macicy, do której zapomocą specjalnych instrumentów dostać się może lekarz weterynarii.

Uszlachetnianie sliw.

Pytanie. W jaki sposób uszlachetnia się śliwy przez oczkowanie, a w jaki sposób przez szczepienie na wiosnę?

A. M. z R.

Odpowiedź. Do oczkowania czyli okulizowania nadają się tylko dziczki młode o cienkiej elastycznej kory, zatem jedno lub dwuletnie a rzadko przyjmują się starsze. Okulizację wykonuje się w miesiącach letnich, to jest wtedy, gdy podkładka jest w pełnym wzroście i posiada doskonałą miazgę, a zrazy (oczka) używane do uszlachetniania są należycie wykształcone, dojrzałe. Pora tej czynności przypada zwykle na drugą połowę lipca i sierpień, a czasem i na pierwsze dni września. Jednak pestkowe, do których należy też i śliwa okulizuje się najpierw, gdyż później traci miazgę. Mając dziczki młode, oczyszczamy je nożem na kilka dni przed oczkowaniem, z bocznych dolnych pędów. Zrazy do okulizacji tnie się zwykle przed samem ich użyciem chociaż można je ścinać na 1—3 dni wcześniej i przechować w wilgotnym mchu lub ziemi. Zrazy do oczkowania są to części jednoroczne, latorośle, ulistnione i dojrzałe. Z tych pędów wycina się pojedyncze oczka środkowe. Górne i dolne odrzucamy. Samą okulizację wykonuje się następująco: dziczek u dołu ociera się z brudu, a następnie na wysokości 10 cm. od ziemi nacina korę ostrym nożem w kształcie dużej litery T. Mając poprzednio przygotowane zrazy, na których blaszki liściowe zostały usunięte, a pozostały tylko ogonki liściowe, zdejmuje się nożem oczko, uważając przytem

by nie zbierać z oczkiem za dużo drewna. Tak wycięte oczko zasuwa się za korę dziczki, którą przedtem odchyliłmy. Tu należy uważać, ażeby właściwe oczko wraz z ogonkiem liściowym wystawało z pomiędzy nacieków kory. Po dokładnem założeniu oczka usuwamy nożem górną część tarczy wystającej z nacięcia, następnie zaś wiążemy tykiem, podobnie jak przy szczepieniu zrazkiem. Włazać należy mocno, a uważać, by oczka nie zakryć włazadłem. Przyjęte oczko wybija w pęd wiosną następnego roku.

Szczepienie sliw zarazkiem wykonuje się na wiosnę — zwykle w marcu. Potrzebne są tu zrazy (jednoroczne gałązki), które ścinamy w grudniu i przechowujemy, do czasu szczepienia w pęczkach, odmianami w piwnicy w wilgotnym piasku lub w ziemi w gruncie 20—30 cm. głęboko. Sposobów szczepienia jest wiele. Cienkie dziczki najczęściej szczepi się przez stosowanie. Nacięcia się więc zrazek i dziczek ukośnie i dwie płaszczynny łączy ze sobą tak, by dokładnie przylegały i pokrywały się sobą. Szczególnie u sliw, które dość trudno się przyjmują ta dokładność jest konieczna. Zrazów, do szczepienia używać należy nie dłuższych, jak na 3—4 oczka. Wierzchołek zrazów i dolna część nie nadaje się do szczepienia. Po dokładnem przypasowaniu zrazka wiąże się go mocno i w miejscu złączenia smaruje maścią, używaną przy szczepieniu. Powyższym sposobem można szczepić mając cienkie dziczki t. zn. tej mniej więcej grubości co zrazy. Przy dziczkach grubszych używamy sposobu szczepienia w tak zwaną sarnią nóżkę. Diczek ścina się prawie poziomo i z boku robi klinowate wycięcie, podobnie klinowato zacina się zrazek i dopasowuje do wycięcia na dziczku, wiąże mocno tykiem i smaruje maścią.

Nawozy pod drzewa owocowe.

Pytanie. Jakich nawozów użyć pod drzewka owocowe, które pragnę posadzić wiosną b. r.?

Stanisław Tytko.

Odpowiedź. Drzewa owocowe, jako rośliny szlachetne, winny być sadzone tylko na ziemiach żyznych, głębokich, przepuszczalnych i w takich warunkach w pierwszych latach swego wzrostu rzadko kiedy wykazują konieczność nawożenia. Natomiast, jeżeli sadzimy je w ziemi uboższej, nieraz wylądowionej, to wtedy już przy sadzeniu należy pomyśleć o poprawieniu gleby. W tym celu sadząc drzewka zaprawiamy dół (głęboki na 60 cm., szeroki 1.50 m) ziemią ogrodową, urodzajną lub kompostem albo nawozem słajennym lecz dobrze przegniłym. Jeżeli jest to ziemia ogrodowa, a mamy jej podostatkiem, to można nią wypełnić cały dół, zaś gdy używamy kompostu, to ilość jakiej użyjemy zależną będzie od wartości jego. W każdym razie 1—2 tacek można użyć, uważając by wymieszany częściowo z ziemią wydobyta z dołu dostał się pod korzenie i na korzenie drzewka.

Stosując przegniły obornik, nie należy go dawać głęboko, bo w takim razie nie spełni swego zadania. Nawóz przegniły wymieszany z ziemią zadać należy, raczej wokoło ścian dołu i nie głęboko. Można też w ten sposób postąpić, że przy sadzeniu drzew zadajemy tylko niedużą ilość nawozów, a natomiast w następnych latach, rok rocznie nawozimy obornikiem (w jesieni i nawóz przykrywamy), a w miejsce nawozu naturalnego używamy pomocniczych (azotniak, superfosfat, sól potasowa). Jakich ilości nawozów używamy zależy będzie od gleby i od wieków drzew. Drzewom młodym 2—3 lata po posadzeniu można dać 50—75 dkg. azotniaka, 1—1.50 kg. soli potasowej i 1.50—2 kg. superfosfatu. Azotniak można zastąpić gnojówką, zadaną w okresie od maja do drugiej połowy czerwca.

ROLNIK

BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK

Nr. 12

25 marca

Rok 1930.

Jak ratować słabe oziminy?

Składnikiem, który występuje na naszych glebach prawie zawsze w niedostatecznej ilości zasadniczo na wszystkich polach, zwłaszcza u małych rolników jest azot, którego rośliny wymagają do swego wzrostu i rozwoju daleko więcej, niż innych składników pokarmowych. Nawóz azotowy, odpowiednio wybrany i umiejętnie użyty, odgrywa niepoślednią rolę przy otrzymaniu wysokich plonów roślin, które to plony mogą być przy oziminach wysylnych z zimy w stanie słabym małe, o ile nie potraktujemy ich w odpowiedni sposób. W celu wzmocnienia słabych oziminy używamy przede wszystkim nawozów azotowych, wśród których najważniejszą rolę odgrywają saletry i azotniak. Przy stosowaniu głównym azotniaku należy jednak zachować pewną ostrożność. A więc użyć należy go na oziminy dosyć wcześniej zaraz po zejściu śniegu, a gdy śniegu nie ma, to w lutym, w każdym razie przed ruszeniem wegetacji żyta czy pszenicy, gdy ziemia odtaje i nieco obeschnie (nie należy bowiem rozsiewać azotniaku na rolę zmarzniętą), następnie na rośliny suche, a nie mokre wskutek deszczu, czy rosy, ponieważ w przeciwnym razie może azotniak nie tylko nie pomóc, ale zaszkodzić, gdyż uszkodzi oziminy; wreszcie należy do rozsiewu wybrać dzień bezwietrzny. Azotniak użyty w ten sposób głównie zasili i wzmocni uszkodzone przez zimę oziminy, które niejednokrotnie dzięki pogodzie zimowej wyglądają tak słabo, iż niezadowolony z nadwyższej zimowej pogody oziminy rolnik ma ją nieraz zamiar zarać. Wprawdzie rośliny oziminy poźółkną w kilka dni po rozstaniu azotniaku, nie należy jednak tem się przejmować i trapić, ponieważ żółknięcie bardzo szybko przemienie i rośliny wkrótce powrócą do normalnego stanu, nabierając ciemno-zielonego koloru i rozwijając się potem bardzo szybko. Oczywiście do posypanego zastosowania azotniaku na oziminy lepiej użyć azotniaku olejonego mielonego, a nie granulowanego, w ilości od 60—100 kg. na 1 hektar.

Jeżeli z pewnych jakichkolwiek powodów nie możemy rozsiewać azotniaku głównie wczesną wiosną, bo przed ruszeniem wegetacji, wówczas lepiej poczekać, aż oziminy nieco podrosną i wtedy użyć azotniaku. Sam w stacji doświadczalnej w Lyngby w Danii stosowałem głównie na oziminy azotniak dość późno, bo w maju, mimo tego jednak rezultat tak późnego użycia tego ratowniczego środka był bardzo dobry, ponieważ plony się podniosły. Bardzo pożyteczną rzeczą i wskazaną wskutek tego jest zabronowanie azotniaku rozsianego głównie, oczywiście, o ile to jest możliwe. W ostateczności można sobie zrobić samemu coś w rodzaju brony czy włóki, wykonanej z gałęzi, którym to narzędziem można strząsnąć azotniak z liści roślin i zmieszać go z ziemią. Niestraszniemy zaś w części azotniak nie przynosi straty dla rolnika, ponieważ niszczy równocześnie młode roślinki chwastów, a zwłaszcza ognicę.

O ile azotniak nie tak szybko zaznaczy się we wzroście oziminy, to znaczy, że o ile azotniak nie tak szybko

działa, o tyle saletry powodują rychłe przyspieszenie wzrostu oziminy, ich poprawę i wzmocnienie i z tego powodu są wyżej przez rolników stawiane aniżeli azotniak. Przy użyciu bowiem saletry nie zachodzą takie niebezpieczeństwa, jak przy nieodpowiednim zastosowaniu azotniaku, saletry bowiem można użyć w każdym prawie czasie na wiosnę. Z saletry należy wymienić przede wszystkim krajową saletrę „nitrosol” lub sodową produkcję Chorzowa i Mościc, które są doskonałym środkiem zasilania oziminy na wiosnę, tak na ziemiach gliniastych, jako też na piaszczystych. Używa się saletry w ilości 15—25 kg. na 1 mg., rozsypaną równo po całym polu w czas suchy, po obeschnięciu rosy, gdyż rozsypana na mokre liście, może ją spalić. Również z korzyścią można użyć gnojówki, którą należy rozpuścić w wodzie i rozlać na słabą oziminy. Bardzo dobrym środkiem poprawienia pszenicy ozimej (mniej żyta) jest jego bronowanie, przez które rozpuściła się ziemia i kruszy skorupę gleby. Nie należy obawiać się, że bronowanie zniszczy oziminy, lecz bronować ostro, gdyż przez to pobudzi się pszenicę do lepszego krzewienia się. Bronować należy w czas wilgotny, a nie podczas mroźnych nieraz wiatrów, które mogą uszkodzić korzonki oziminy. Zdarza się, że na polach piaszczystych wiatr albo woda ogołoci korzonki roślin z ziemi. Wówczas trzeba użyć wału gładkiego w celu przyciśnięcia ziemi do korzonków. To samo dotyczy gruntów torfianych i wogóle próchnicznych, w których wskutek zmiany korzonki zostają wyciągnięte na wierzch, na co ratunek w gładkim wałku.

Na ziemiach natomiast gliniastych, ciężkich, cierpią często oziminy od nadmiaru wody znajdującej się w bruzdach, dolkach, wskutek czego oziminy może wymoknąć. Dlatego należy w celu uniknięcia szkodliwego wpływu wody, będącej w nadmiarze, (t. zn. stojącej) nieraz na powierzchni oziminy zaraz ją rozpuścić przez zrobienie bruzdy do rowu. Szczególnie przy dobrej rozwiniętej żyto ozime może wyprzeć pod wodą i śniegiem. Wreszcie zwracam uwagę, by nie spieszyc się z zaoraniem bardzo słabej pszenicy (na przyoranej żyta jest czas i w kwietniu), gdyż marnie przedstawiająca się na wiosnę pszenica na dobrej ziemi wnet się rozkrzewi i poprawi.

Kila kapuściana czyli przepuklina kapusty.

Wśród niszczących kapustę chorób i szkodników, najgroźniejszym jej wrogiem jest grzybek, zaliczany dawniej do śluzowców, opisany przez rosyjskiego badacza Woronina w 1878 roku pod nazwą Plasmodiophora Brassicae, kila kapuściana. Cechą charakterystyczną tej choroby jest występowanie na korzeniach kapusty wzdęć i narośli różnej wielkości i kształtu, kapusta główek nie formuje, a narośle korzeniowe gniją i cuchnąc rozlewają się w ziemi, zarażając grunt na lata całe.